

INSTRUKCYA

dla Domu Handlowo-Komissowego Rolników Kaliskich w Kaliszu, pod firmą: Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka.

§ 1. Komitet Nadzorczy przez akcyonaryuszów wybrany, po spisaniu protokołu swego ukonstytuowania się, sprawdzi i poświadczy rzetelność wpływu waluty akcyj pierwszej emmisji.

Zarząd Domu Spółki ustanowi jednocześnie przez akt notarialny datę otwarcia działań Spółki, a następnie łącznie z Komitetem, przystąpi do wydawania akcji pod datą tegoż otwarcia, od której procenta dla akcyonaryuszów liczyć się zaczną.

§ 2. Komitet Nadzorczy przed dniem otwarcia działań przyjmie od Spółników firmowych 150 akcji, ich własnością będących, i stosownie do § 12 kontraktu spółkowego, akcje te opieczętuje, a następnie złoży do depozytu w miejscu, które za właściwe uzna, gdzie takowe nietykalnie pozostaną aż do ukończenia likwidacyi Spółki, według §§ 25 i 26 tegoż kontraktu.

§ 3. Główny Kantor Domu Handlowo-Komissowego utrzymywany będzie stale w mieście Kaliszu. W miarę atoli rozwijania się działań Spółki, w kierunkach kontraktem oznaczonych, Zarząd Domu urządzi nasamprzód kantory posilkowe lub agentury swoje w Kole i Koninie, a następnie urządzać je może i w innych punktach, według swego uznania.

§ 4. Działalność Zarządu Domu Handlowo-Komissowego, wskazana jest ogółowo w głównych celach Spółki, objętych w § 6 kontraktu spółkowego, jako to:

a. Przyjmowanie w komis do sprzedaży wszelkich produktów rolniczych i wszelkich jakichbądź towarów.

b. Dostarczanie interesantom wszelkich produktów i wszelkich jakichbądź towarów, tym celem przez Spółkę sprowadzanych, lub w komis przyjmowanych.

c. Udzielanie zaliczeń na oddane w komis przedmioty, czy to dostawione do składów Spółki, czy też znajdujące się w składach przez Zarząd Spółki za bezpieczne uznanych.

d. Przyjmowanie gotowych pieniędzy, kaucyj hipotecznych i wszelkich innych wartości, handlowy obieg mających, na otwarty rachunek.

e. Przyjmowanie dobrowolnych depozytów, przekazów do inkassacyi i wypłat, oraz kapitałów na terminową lokacyę.

f. Załatwianie wszelkich stosunków handlowo-bankierskich w kraju i za granicą.

Zgola, przedsięwzięcie tego wszystkiego, coby krajowe stosunki przemysłowe i handlowe udogodniało i ukorzystało, a przede wszystkim dobro rolnictwa miało na celu, wspólnie zaś właściwe i należne zapewniało korzyści.

Nie wolno jednakże Spółce, z kapitału pod jej zarządem będącego, pożyczać pieniędzy na stałą lokacyę, lub też zakładać i prowadzić na własny rachunek jakiegobądź fabryki i przedsiębiorstwa; nie wolno wreszcie Spółce ani pośrednio, ani bezpośrednio przedsięwzięć i ułatwiać jakiegobądź gry giełdowej.

Dział A.

§ 5. Dom Handlowo-Komissowy Rolników Kaliskich przyjmuje w komis do składów na własny rachunek utrzymywanych, produkta i wyroby, mogące się przechowywać czas dłuższy bez uszkodzenia, jako to: zboże, wełnę, bawełnę, okowitę, cukier w mączce i rafinadę, olej, różnego rodzaju tkaniny wełniane, bawełniane i lniane; żelazo, cynk, miedź, oraz wyroby z tych metali, szczególnie do powszechniejszego użycia przysposobione; suche towary kolonialne, materyały farbierskie, w przemyśle krajowym używane; skóry surowe lub wyprawne, zgola wszelkie produkta, wyroby i towary przedmiotem handlu będące, a co do rodzaju i gatunku, oraz składowych swych części i przymiotów, łatwo ocenić i rozpoznać się dające. Wolno jest Zarządowi wszelkie wymienione wyżej przedmioty pozostawić w śpichrzach i składach przez strony interesowane proponowanych; lecz w tym razie zupełnie od Zarządu Domu zależy obmyślenie i urządzenie dozoru, oraz bezpieczeństwa przedmiotów, w tychże miejscach złożonych.

§ 6. Za całość i nieuszkodzenie przedmiotów oddanych do składów Domu Handlowo-Komissowego, tenże Dom przyjmuje odpowiedzialność, w stosunku wartości przy składaniu przez Zarząd Domu uznanej. Wrazie pogorzeli, właściciel uszkodzonych przedmiotów poprzestać musi na takim wynagrodzeniu, jakie w stosunku uszkodzenia przez Dyrekcyę Ubezpieczeń przyznane będzie.

Gdyby umieszczone w składach Spółki przedmioty zagrożone były uszkodzeniem z powodu natury ich części składowych, Zarząd Domu uprzedzi o tém listownie właściciela z wezwaniem, aby własność swoją, w czasie jaki mu wskazany będzie, odebrał — a od daty na odebranie naznaczonej, Dom Handlowo-Komissowy za uszkodzenie odpowiedzialnym być przestaje.

§ 7. Składający przedmioty w magazynach i składach przez Dom Handlowo-Komissowy utrzymywanych, mogą sami na własne ryzyko przedmioty takowe zabezpieczać, lecz w tym razie za spalenie się lub uszkodzenie przez ogień, lub z powodu ognia, Dom Handlowo-Komissowy nie odpowiada.

Dom Zleceń ma prawo żądać, aby przedmioty w komis mu powierzone, a w składach do niego nienależących umieszczone, ubezpieczone były od ognia; gdyby zaś żądane było zaliczenie na też przedmioty, ubezpieczenie staje się koniecznym.

§ 8. Koszta składowe od umieszczonych przedmiotów w składach Domu Handlowo-Komissowego, pobierane będą podług taryfy przez Zarząd Domu ułożonej i ogłoszonej, przez wywieszenie w kantorach Domu i w składach.

Taryfa zmieniać może corocznie, w miarę zachodzących miejscowych stosunków i okoliczności. Jeżeliby koszta składowe podwyższone być miały, podwyższenie obowiązywać będzie tylko nowo-składających, a dawniej złożone przedmioty, opłacać będą koszta, jakie były postanowione przy ich składaniu, aż do ekspiracyi czasu na jaki pierwotnie deklarowane były; obniżenie zaś kosztów składowych, odnosić się będzie zarówno i do przedmiotów znajdujących się już w składach w chwili obniżenia.

§ 9. Od wszelkich przedmiotów pozostawionych za zgodą Zarządu Domu w składach do Spółki nie należących, żadna opłata z tytułu składowego pobierana nie będzie.

§ 10. Od sprzedaży przedmiotów wymienionych w § 5

Dom Handlowo-Komisowy, pobierać będzie opłatę komissową, według porozumienia się ze stronami interesowanymi zastosowanego do natury przedmiotu, koniunktur handlowych i tym podobnych okoliczności i położenia, w chwili zawierania się interesu ocenionych.

D z i a ł B.

§ 11. Zamawiane przez kogobądź produkta i towary, Dom Handlowo-Komisowy postara się dostarczać z pierwszej ręki.

Oprócz zapłaconej waluty sprowadzonego przedmiotu, bieżącego procentu, kosztów transportu i cła, Dom Handlowo-Komisowy liczyć będzie opłatę komissową według wskazania w §cie 10; w zleceniach jednak odnoszących się do tej kategorii działań, Zarząd Domu wymagać może od interesentów odpowiednich, podług jego uznania, zażądaniem przedmiotowi zaliczeń.

D z i a ł C.

§ 12. Na przedmioty w komis przyjęte, a umieszczone czy w składach Spółki, czy też w składach przez Zarząd Domu Handlowo-Komisowego za dostateczne uznanych, Dom ten udzielać może zaliczenia według swego uznania, do połowy wartości przez Zarząd Domu ustanowionej. W szczególnych jednak wypadkach zaliczenia mogą być podług uznania Zarządu podwyższone do 3/4 części tejże wartości.

Zaliczenia udzielane będą najkrócej na miesiąc jeden, a najdłużej na miesiąc trzy; mogą być jednak przedłużone aż do miesiący 9ciu od daty pierwotnego zaliczenia. Dalsze przedłużanie i to tylko najwięcej do miesiący 6ciu, zależy już wyłącznie od oceny samego Zarządu.

Od zaliczeń na oddane w komis przedmioty, niezależnie od kosztów składowych, Dom Handlowo-Komisowy pobierać będzie procent bieżący, potrącony z góry w stosunku 6% na rok, czyli po pół od sta na miesiąc, oraz na raz jeden opłatę komissową, albo opłatę pro delcredere zwaną, według uznania Zarządu, do czasu i okoliczności zastosowaną, a przy zawieraniu interesu między stronami umówioną.

Gdyby na przedmioty w komis Domowi Handlowo-Komisowemu powierzone, udzielone było za pośrednictwem Domu zaliczenie przez Bank Polski lub inną instytucję kredytową, albo wreszcie przez prywatny dom bankierski, w tym razie Dom Handlowo-Komisowy przyjmuje warunki, o jakie z temi instytucjami lub Domami prywatnymi ułożyć się zdoła i warunki takowe obowiązują również będą właściciela obciążonego zaliczeniem przedmiotu.

§ 13. Przy obrachunku kosztów składowych, oraz przy zwrocie zaliczeń po terminie umówionym, dzień zaczętego w stosunkach z Domem miesiąca, liczyć się będzie za cały miesiąc.

§ 14. Oddający w komis jakiegobądź przedmioty, winien złożyć Domowi Handlowo-Komisowemu na piśmie żądanie co do ceny i warunków sprzedaży; może jednak według uznania swego żądanie to zmieniać, a w każdym razie Zarząd Domu do tegoż żądania stosować się będzie, o ileby na podstawie limity poprzedniej, Dom Handlowo-Komisowy sprzedaży nie rozpoczął.

Wolno także będzie interesantowi nie stawić żadnej limity ani warunków sprzedaży, zostawiając ich osiągnięcie troskliwosci Domu; lecz oświadczenie w tej mierze właściciela przedmiotu winno być również piśmienne.

§ 15. Jeżeliby cena i warunki przy składaniu przedmiotów Domowi Handlowo-Komisowemu przez właściciela naznaczone, nie mogły być przez tenże Dom w ciągu 9ciu miesięcy od daty przyjęcia komissu osiągnięte, Zarząd Domu uprzedzi o tém listownie właściciela przedmiotów, i wezwie go, aby w ciągu dni 30, albo zmienił cenę i warunki, według wskazań jakie mu podług czasowych koniunktur przez Zarząd udzielone będą, lub też zwolnił Dom Handlowo-Komisowy od danego mu zlecenia, i przedmioty złożone do swojego rozporządzenia ze składu lub z pod dozoru Zarządu Domu odebrał, za zaplaceniem Domowi Handlowemu wszelkich należności, jakieby na złożonych w komis przedmiotach, bądź z tytułu kosztów składowych, bądź z tytułu zaliczeń ciążyły.

Gdyby interesent w ciągu dni 33ch, od daty złożenia na po-

czę za rewersem powrotnym listu wzywającego, nie porozumiał się z Zarządem Domu, i ani kosztów składowych, ani należności z zaliczenia pochodzącej Domowi Handlowemu nie zwrócił, Zarząd Domu tym samym jak powiedziano wyżej sposobem, oznaczy właścicielowi drugi termin 33ch-dniowy, a gdyby i ten drugi termin bezskutecznie upłynął, Zarząd Domu sprzeda według swego uznania złożony mu przedmiot, z pominięciem istniejących w tej mierze form prawnych.

Po dokonanej sprzedaży, Zarząd Domu potrąci z szacunku za przedmiot otrzymanego, należność Domu Handlowo-Komisowego, prześle stosowny rachunek właścicielowi sprzedanego przedmiotu i wezwie go o odebranie reszty, jeśliby jaka pozostała, w ciągu dni 30.

Jeżeli w ciągu dni 30 właściciel po odbiór reszty nie zgłosi się, takową Zarząd przeniesie w swym Domu na lokacyę procentową, według warunków jakie co do kapitałów na procent składany w Domu Handlowym lokowanych, niżej w § 24 wskazane zostały.

D z i a ł D.

§ 16. Dom Handlowo-Komisowy Rolników Kaliskich, przyjmować będzie dla otwierania interesentom rachunków bieżących, gotowe pieniądze, listy zastawne, obligi skarbowe 4-procentowe, akcje krajowych zakładów przemysłowych, obligi procentowe Banku Polskiego, własne obligi wystawiane na kapitały procentową lokacyę mające, metale kosztowne, jako to: złoto i srebro, oraz kaucye hipoteczne.

§ 17. Wysokość otwieranego kredytu na przedmioty w powyższym § wymienione, z wyłączeniem gotowych pieniędzy, ogranicza się jak następuje:

a. na listy zastawne i obligi skarbowe, mniej o 12% od kursu na giełdzie Warszawskiej notowanego i w pismach publicznych ogłaszanego;

b. na obligi procentowe Banku Polskiego i na obligi procentowe własne, w stosunku 9/10 części zapewnionej obligami samymi;

c. na akcje zakładów przemysłowych, oraz na złoto i srebro, według uznania Zarządu Domu;

d. za kaucyami hipotecznymi, według uznania Zarządu Domu. W żadnym jednak razie właściciel ziemski nie może mieć do własnego rozrządzenia otwartego większego rachunku za kaucyą hipoteczną, jak w stosunku 30 rubli na jedną włokę ornego gruntu folwarcznego.

§ 18. Przez otworzenie rachunku bieżącego rozumieć się ma, że interesant w tym rodzaju pomoc z Domu Handlowo-Komisowego otrzymujący, rozrządzać może częściowo, w miarę zachodzących potrzeb, zapewnioną mu przez Zarząd Domu sumą i częściowo w miarę własnych dochodów, składać upłaty na pokrycie otrzymywanych zaliczeń, a w tym razie procent bieżący na dzień liczony, i nawzajem od czynionych upłat bonifikowany będzie.

Korzystanie z rachunku bieżącego winno być przez interesenta tak urządzone, aby w takowym przedstawiał się ciągly obraz ruchu pieniężnego, równie w podnoszeniu zaliczeń, jako i w zwrotach, przynajmniej co trzy miesiące odnawianego, a w każdym razie z upływem roku od zawiązania interesu rachunek powinien być w zupełności pokryty zwrotami należności Domu.

§ 19. Zarząd Domu przy otwieraniu rachunków bieżących, ustanowi dla porządku termin trwania takowych dla każdego poszczególnie interesenta.

Przedłużanie terminu zależy od uznania Zarządu.

Nie może być dopuszczonem przedłużanie, jeśli w pierwszym terminie, warunki w § 18 wymienione, zachowane przez interesenta nie będą.

§ 20. W razie gdyby w terminie, przy otwieraniu rachunku bieżącego umówionym, należność Domu zapłaconą nie była, i interesant w ciągu dni 30 od daty listownego wezwania, podług § 15 wysłanego, należności Domu Handlowego nie zapłacił, lub nie ułożył się o przedłużenie terminu, Zarząd Domu przystąpi do spieniężenia na ryzyko interesenta złożonych na zabezpieczenie rachunku wartości, jako to:

a. Listy zastawne, obligi skarbowe i akcje zakładów przemysłowych, sprzeda na giełdzie Warszawskiej, za pośrednictwem jednego z przysięgłych agentów giełdy.

b. Obligii bankowe zrealizuje na gotowiznę.

c. Obligii własne zanichiluje i walutę z rachunku kapitałów na lokajacy zostających, wykreśli.

d. Metale sprzeda do mennicy krajowej.

e. Kaucyje hypoteczne w rzeczywiwą należystość zamienić po stara się i przedsięwzięcie, co z prawa i położenia rzeczy wypadnie, dla jak najprędszego według uznania Zarządu, zrealizowania należystości Domu.

Z gotowizną pozostałą ze sprzedaży przedmiotów, na zabezpieczenie otwartego rachunku złożonych, po pokryciu należystości Domu, postąpi Zarząd według wskazań w § 15 zamieszczonych.

Od zaliczeń w bieżącym rachunku czynionych, Dom Handlowo-Komisowy liczyć będzie zwykły procent w stosunku 6% na rok, i prócz tego przy każdym zaliczeniu na raz jeden opłatę komissową lub pro delcredere, w miarę okoliczności i ruchu ogólnych interesów pieniężnych, oraz według poprzedniego umówienia się z interesantem, z zachowaniem atoli w obliczaniu wzajemnego procentu warunków w § 18 wskazanych.

Od przewyżki w zwrocie zaliczeń procent bieżący dla interesanta liczony nie będzie.

(Dokończenia nastąpi.)

O dozywaniu, suszeniu i zwęglaniu torfu.

PRZEZ TADEUSZA KOWALSKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

Sposób Kingsdorfa.

Sposób Kingsdorfa pierwotnie w Anglii patentowany, w 1852 roku wprowadzonym został w użycie na torfowiskach Milon, leżących o 75 wiorst od Paryża. Zakład ten obecnie należy do pp. Pollé i komp. i wyrabia dziennie, przy pomocy dwóch prass od 7 do 10 tysięcy cegieł czyli 250 cet. suchego torfu.

W robotach prowadzonych według sposobu Kingsdorfa, odróżniają się trzy czynności: a. Zamienienie masy torfowej na proszek; b. Suszenie tegoż proszku; c. Jego prassowanie.

Proszek torfowy otrzymuje się ze zwyczajnego rznętego i wysuszonego torfu, który dobywa się z torfowiska oddzielnymi robotnikami i kosztuje zakład, (nie licząc dziennéj płacy i kosztów przewozu z torfowiska do zakładu) na każdy tysiąc sztuk cegieł 7 do 9 franków.

Rozdrobienie masy torfowej odbywa się w żarnach, urządzonych podobnie jak w młynku od kawy. Zmielony proszek, za pośrednictwem odpowiedniego przyrządu, dostaje się do aparatu osuszającego.

Za aparat do suszenia proszku torfowego służy piec cylindrycznego kształtu, mający 5 metrów średnicy, a 18 metrów wysokości, rozdzielony przez blachy żelazne czyli szybry na 8 piątr. Na szybrach tych suszy się torf. Szybry mają otwory pośrodku albo też po bokach; wierzchnia blacha ma otwór pośrodku w postaci kół, drugi zaś szyber po boku, następny znów pośrodku i w ten sposób otwory te krzyżując się między sobą idą aż do 8 szybru. Dla dokładniejszego wysuszenia i dla przerzucenia proszku, z jednego szybru na drugi, przez całą wysokość pieca idzie oś żelazna, mająca dla każdego szybru, stosownie do wycięcia w nim znajdującego się, urządzone grabki lub wachlarze, które przy powolnym ruchu kołowym osi, bezprześcannie zgrabiają proszek torfowy albo od środka ku bokom (jak na 2, 4 i 6 szybrach), albo też przeciwnie od boków ku środkowi (jak na 1, 3, 5 i 7 szybrze). Surowy torfowy proszek sypie się na pierwszy górny szyber, następnie przez otwór w środku umieszczony, przy współdziałaniu

wachlarzy, zostaje zrzucony na drugi szyber, potem w ten sam sposób na trzeci i t. d., doszedłszy do 8 szybru, proszek zostaje zrzucony na szrubę Archimedesa, z której spada na prassę.

Do prassowania proszku torfowego w zakładach torfowych w Milon używają prass parowych. Każda prassa przy pośpiesznym ruchu daje do 15 cegieł na minutę, przy powolnym zaś 8 cegieł.

W ten sposób, przy pomocy mlyna, aparatu osuszającego i prassy otrzymać można ściśle i suche cegły. Torf prassowany z zakładów w Milon zostaje odwożonym na targi paryskie, gdzie jednak mały ma pokup, już to z powodu wad właściwych torfowi prassowanemu, już to z powodu zbyt wysokiej ceny (po 2 złp. gr. 15 za jeden cet.). Torf według metody Kingsdorfa, przygotowuje się z suchych już cegieł i z powodu różnicy czynności, jakim też (cegły) ulegają, cena jego podnosi się o 30%. Oprócz tego, do małego pokupu torfu prassowanego przyczynia się obfitość na targach paryskich torfu zwęglonego i węgla kamiennego. (Torfu formowanego we Francji wcale nie używają).

Sposób Gwina.

Metoda przez Gwina podana (kilkakrotnie patentowana w Anglii), jak również i wszystkie inne sposoby, mające z nią jednokową zasadę, a później ogłoszone, nie były wprowadzone w użycie na żadnym torfowisku, leżącym w środkowej Europie. Doświadczenia wielokrotnie w Anglii wykonane pokazały, że zbyt skomplikowane machiny, jakie się przy zastosowaniu tej metody używają, ich nietrwałość, i znaczna cena przyrządu do prassowania, stają na przeszkodzie prowadzeniu torfowisk według sposobu Gwina, który jest tak kosztownym, że nawet przy znacznym i korzystnym zbycie torfu, wcale się nie opłaca.

Wspomnieć tutaj także wypada o sposobie Ekstera, według którego prowadzone są torfowiska w Hastenmór (leżące w odległości 25 wiorst od Monachium). Sposób ten różni się od sposobu Kingsdorfa, że na dokładnie osuszonych torfowiskach, proszek torfowy otrzymuje się przez kilkakrotne oranie i bronowanie, a nie przez rznięcie cegieł i dopiero następne ich kruszenie.

Sposób Neze.

Sposób ten wprowadzony od roku zeszłego na torfowiskach w Hanowerskiem, przedstawia znaczne korzyści ze względu na łatwość suszenia masy torfowej i na łatwość jej prassowania.

Według metody p. Neze, do prassowania można używać świeżej masy torfowej, bez poprzedniego jej suszenia, wskutek czego cena w ten sposób produkowanego torfu jest niższą, od ceny torfu produkowanego według metody Kingsdorfa, ze rznętych i wysuszonych cegieł, lub według metody Ekstera, z proszku otrzymanego i wysuszonego przez kilkakrotne oranie i bronowanie.

Produkcya torfu według sposobu p. Neze podanego, rozdziela się na 4 czynności: 1. Dobywanie masy torfowej. 2. Jej pokruszenie. 3. Wysuszenie pokruszonego torfu. 4. Prassowanie torfu w cegły.

Dobywanie masy torfowej skutecznia się za pomocą żelaznych łopat, zupełnie w ten sam sposób, jak dobywanie torfu w celu jego formowania. Wykopuje się torf na głębokość 6 do 8 cali i pozostawia się na tém samym miejscu na 1 do 3 dni, albo też wprost nakłada się na wagony, przez woły lub konie ciągnięte, zwozi do zakładu i oddaje do mlyna, a następnie do aparatu osuszającego.

Kruszenie torfu odbywa się we mlynie poruszonym siłą pary. Rozdrobniona już masa torfowa umieszcza się albo w odśrodkowcach (centryfugach), albo też wprost w aparacie do suszenia przeznaczonym. Działaniu odśrodkowców poddaje się masa torfowa zbyt wilgotna i zaraz po wydobyciu do mlyna zwieziona. Pierwszy aparat do suszenia ma formę cylindra, którego dno umieszczone jest w rurze pieca osuszającego aparatu, cylinder więc ten jest ogrzewany ciepłem już z pieca idącym. Pośrodku cylindra umieszczona jest oś, do której szrubowato przymocowane są noże. Przy powolnym ruchu osi i przy pochylém położeniu cylindra, masa torfowa zwolna zostaje pokruszoną i w postaci dęsyć dro

bnego, ale wilgotnego proszku, przechodzi cały cylinder i następnie dostaje się, przy pomocy szruby bez końca, do drugiego osuszającego aparatu. W piecu suszarni znajduje się 6 cylindrów, pomieszczonych na cokolwiek pochylonych osiach. Cylindry te mają formę prawidłowych ostrokręgowych ściętych, i leżąc wolno w piecu mogą odbywać ruch kołowy, każdy oddzielnie i w stronę przeciwną z aparatem sąsiednim. Torf dostaje się do pierwszego górnego cylindra, przez wążki jego koniec i następnie przy powolnym obrocie dostaje się do końca przeciwnego, a za pomocą stosownego przyrządu przesypuje w drugi cylinder. W ten sposób wilgotna masa torfowa, przechodząc przez 6 cylindrów, dokładnie wysycha, następnie zaś idzie do 7 cylindra, w którym znajduje się szruba Archimedesowa i ogrzewanego parą, a ztąd dostaje się do prassy. Prassowanie skutecznia się za pomocą prassy parą poruszanej, mającej 4 formy, to jest z każdej strony po dwie, w których ściska się proszek torfowy. Prassa p. Neze ma niejaki podobieństwo z prassą Ekstera, i tylko ta jest między niemi różnica, że ostatnia ma dwie formy, a tym samym i działanie jej jest dwa razy mniejsze niż działanie prassy pomysłu p. Neze, którą w przeciągu doby wyrobić można 80,000 sztuk cegieł, czyli 1000 cetn. suchego torfu. Ścisłość otrzymanych cegieł jest 6 razy większa od cegieł rżniętych, przytém torf w ten sposób prassowany zawiera o 15 do 20% mniej wody od torfu rżniętego lub formowanego; jego ciężar gatunkowy równa się 1 do 2, a sążeń kubiczny waży do 240 cet. Cała czynność poczynszy od wydobycia i rozdrobnienia torfu, aż do jego uformowania w cegły, nie trwa dłużej nad 20, jeżeli torf był cokolwiek na powietrzu wysuszony, w przeciwnym zaś razie przeciąga się do 35 minut. Według zaświadczeń p. Neze, kosztuje zakład, licząc już procent od kapitału zakładowego i obrotowego, jak również i od wartości torfowiska, centań w ten sposób prassowanego torfu 9 groszy, kiedy podobna ilość torfu rżniętego kosztuje groszy 7. Wprowadzając do rachunku różnicę, jaka zachodzi w ilości wody zawartej w torfie prassowanym (13%) i w torfie rżniętym (20% do 30%), okaże się, iż użycie pierwszego, to jest torfu prassowanego, jest o 15 do 20% korzystniejsze, od użycia torfu rżniętego, a o 10 do 15% od użycia torfu formowego.)

Kondensowanie torfu drogą mokrą.

Przymieszka do torfu istot nieorganicznych, jako to: piasku, gliny, kwarcu, muszli i t. d. powiększa ilość otrzymywanego popiołu, a tym samym zmniejsza wartość torfu, jako paliwa. Sposób kondensowania torfu drogą mokrą wyniósł Francuzi, której torfowiska zawierają torf dający znaczne ilości popiołu, a tym samym i niekorzystny do użycia. Już od dawnych czasów, na niektórych torfowiskach w bliskości Sekwany i Oisy leżących, starano się oczyszczać torf i następnie formować go i suszyć; wszystkie jednak w tym względzie wykonane doświadczenia pokazały, że torf oczyszczony i następnie formowany, jest droższy od najlepszego węgla kamiennego i od najsuchszego drzewa.

Pierwszy dopiero Schulton podał udoskonalony i tani sposób kondensowania torfu, który polega na tem: że torf rozdrobniony, a następnie pomieszany z znaczną ilością wody, powoli się osadza i oddziela od największej części ciał mineralnych, które na samym spodzie się zbierają. Wkrótce pojawiły się sposoby Dablana, Gantięgo, Ebera i wielu innych, które różnią się między sobą trybem rozdrobniania torfu i budową machin i przyrządów; wszystkie jednak mają wspólną zasadę z metodą Schultona.

Sposób kondensowania torfu jest nader kosztownym, wymaga ogromnych nakładów na maszyny i budynki, co o tyle podwyższa jego cenę, że według p. Supply (właściciela znacznych torfowisk w Menney) 1000 sztuk cegieł torfu kondensowanego kosztuje go 14 złp., kiedy taka sama ilość torfu formowego nie kosztuje jak 4 złp.

W 1856 roku, we Francji, na torfowiskach należących do Lerois i spółki, doświadczano sposobu kondensowania torfu, podanego przez Gebera. Metoda ta, mająca jednakową zasadę z metodą Schultona, różni się od tej ostatniej tylko sposobem rozdrabniania torfu i dla swój drogości i niepraktyczności wcale na rozpowszechnienie nie zasługuje.

W prowincjach Nadreńskich, na torfowiskach leżących między Bonn i Koblenz, probowano otrzymywać cegły torfowe, przez prassowanie za pomocą prass hydrostatycznych płynnej masy torfowej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

o długim przechowywaniu kartofli w postaci wyciśniętego placeka.

W obecnym czasie kiedy kartofle w bardzo wielu miejscach okazują skłonność do psucia się, kiedy więc należy się obawiać żeby po wykopaniu, przechowane w kopcach i piwnicach nie uległy gniciu, podamy tu jeden sposób ich bezpiecznego przechowywania, jaki już był przed kilkudziesięciu laty w podobnych okolicznościach użyty skutecznie w Anglii. Prawda, że sposób ten wymaga nieco zachodu, ale na tym Bożym świecie nic się nie dzieje bez trudu i zabiegów, i w każdym razie sądzimy, będzie i pożyteczniej i właściwiej ponieść coś zachodu, tém bardziej skoro ten jest nie wielki, jak stracić swoje zbiory kartofli.

Postępowanie jest tu dość proste. Kartofle trą się na tarce na miazgę, ta wyciska się w płatach w prassie, podobnie jak sэр, a otrzymane przez to krajanki suszą się aż będą suche zupełnie. Kartofle powinny być dobrze wrzódz opłókanę. Placek taki po ususzeniu da się przechować bez zepsucia nawet przez lat parę, utraci $\frac{2}{3}$ wagi, jaką surowe kartofle zawierały, ztąd w postaci takiej są one zdadne bardzo do jak najdłuższych transportów, gdyż są lekkie i mrozy im w drodze wcale szkodzić nie mogą. Sok odchodzący z utartych i wyciskanych kartofli, zawiera krochmal, który po pewnym czasie osiada na dnie naczynia, zktąd po zlanii ustalej wody może się używać albo po przepłókaniu do różnych kuchennych użytków, albo też dodaje się do następnych partij wyciskanych kartofli. Placek kartoflany pokruszony gotuje się tak jak kartofle, i wydaje tyle pokarmu z siebie, coby go wydały ugotowane kartofle, z których sporządzony został. Nawet kartofla przemarle mogą być do tego celu użyte, z tem tylko zastrzeżeniem, aby całą czynność prędko odbyć, zanim kartofle odmarzną zupełnie. Placek z przemarzłych kartofli będzie nieco słodkawy, ale jest również po wysuszeniu trwałym, kiedy przeciwnie, kartofle przemarle w ten sposób niezabezpieczone prędko gniją. Placek z kartofli nieobranych z łupiny, ale jednak dobrze wymytych, będzie koloru szarego i do pośledniejszego gatunku, a ztąd i do użycia liczy się. Jeżeliby kartofle okazały się już nieco nadpsutemi, to potrzeba przed ich utarciem starannie części zepsute nożem oddzielać.

Daleko będzie bielszym i lepszym taki placek, skoro przed utarciem kartofle zostaną obrane z łupin i w wodzie jak zwyczajnie przepłókanę. Jeszcze lepszy gatunek tego placeka będąmi mieli, skoro obrane kartofle po utarciu i wyciśnięciu zostaną w czystej wodzie rozdrobnione i jeszcze raz na nowo wyciśnięte. Tym to sposobem otrzymany bardzo biały placek i doskonałego smaku po ugotowaniu.

Głównym warunkiem całej tej czynności jest zaprowadzenie sobie jak najprostszego postępowania w tarcu i wyciskaniu, a następnie suszeniu krajanki czyli cegiełek kartoflanych.

Ważność zaś tego sposobu zdaje nam się, że nie może być za mało znaczną uważaną, kiedy sobie weźmiemy to na uwagę, że tym tylko sposobem zdołamy przechować ziemniaki długo, które są zawsze łatwego usposobienia do gnicia; nadto, tak przysposobione kartofle, zajmując mało miejsca, przechować będzie można łatwo, wiec w jakiegokolwiek miejsce bez obawy żadnej mrozu, co jest tém ważniejszą rzeczą, skoro zastanowiemy się nad tą okolicznością, że nieurodzaj lub psucie się kartofli, nawet przy największym urodzaju zboża, zawsze wywołuje drożyznę tak dotkliwą dla naszego ludu, który przecież w ten sposób łatwo sobie może zabezpieczyć zbiór kartofli, nawet na ciężki przednówek.

Z. G.